

Okręgowy Sąd Lekarski w Gdańsku
80-204 Gdańsk
ul. Śniadeckich 33
OSL- 25/Wu/2014

Orzeczenie

W dniu2014r. w siedzibie Okręgowego Sądu Lekarskiego w Gdańsku, Okręgowy Sąd Lekarski w składzie:

Przewodniczący

Członkowie

.....

Protokolant

w obecności Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej

.....

po rozpoznaniu sprawy p-ko lek.

synowi, ur.r. w

nr prawa wykonywania zawodu, nr rejestru

Obwinionego o to, że:

w dniu 2011r. pełniąc dyżur ww ówczesnym
..... w doprowadził pacjentkę
..... wbrew jej woli do poddania się innej czynności seksualnej takiej jak:
przeprowadzenie badania w obszarze miejsc intymnych oraz wprowadzenia przez
lekarza palców do pochwy badanej, czym naruszył godność zawodu lekarza i
podważył zaufanie do zawodu lekarza, ponieważ lekarz nie może wykorzystywać
swego wpływu na pacjenta w innym celu niż leczniczy. Narusza to Kodeks Etyki
Lekarskiej art. 1 p. 3 oraz art. 14.

na mocy art. 53 i 78 ustawy z dnia 2 grudnia 2009 roku o izbach lekarskich
(Dz. U. Nr 219, poz. 1708)

I uznał winnym zarzucanego mu czynu jw. i na mocy art. 83.1.
6 przywołanej ustawy ukarał lekarza karą zawieszenia
prawa wykonywania zawodu na okres 1 roku,

II kosztami postępowania obciążył Ukaranego lekarza.

Członkowie

.....

.....

Przewodnicząca

.....

UZASADNIENIE:

W związku z doniesieniami w mediach o podejrzeniu molestowania pacjentki Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w Gdańsku (zwany dalej OROZ) w dniu2011r. wszczął postępowanie wyjaśniające numer RO-0179/2011, w sprawie nieetycznego zachowania lekarza

dowód: (*link do strony internetowej*)
postanowienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego

W związku z toczącym się w przedmiotowej sprawie postępowaniem przed Sądem Rejonowym Wydział Karny w, OROZ postanowieniem z dnia2012r. zawiesił wszczęte postępowanie wyjaśniające na czas trwania sprawy w Sądzie.

dowód: *postanowienie o zawieszeniu postępowania wyjaśniającego*

W związku z uzyskaniem prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w, OROZ w dniu2013r. postanowił podjąć zawieszony postępowanie

dowód: *postanowienie o podjęciu zawieszonych postępowania*

Następnie OROZ w dniu01.2014r. postanowił przedstawić lek. zarzut o to, że w dniu2011 r. pełniąc dyżur w w ówczesnym

..... w, wykorzystując fakt badania lekarskiego doprowadził pacjentkę, wbrew jej woli, do poddania się innej czynności seksualnej takiej jak: przeprowadzenie badania w obszarze miejsc intymnych oraz wprowadzenie przez lekarza palców do pochwy badanej, czym naruszył godność zawodu lekarza, ponieważ lekarz nie może wykorzystywać swego wpływu na pacjenta w innym celu niż leczniczy. Narusza to art.1 p.3 oraz art.14 KEL.

dowód: *postanowienie o postawieniu zarzutów*

Dnia2014r. OROZ postanowił zamknąć postępowanie wyjaśniające i skierował do tut. Sądu wniosek o ukaranie lekarza

dowód: *postanowienie o zamknięciu postępowania wyjaśniającego,
wniosek o ukaranie*

Okręgowy Sąd Lekarski ustalił, co następuje:

Dnia2011r. Obwiniony lekarz pełnił dyżur w w Tego dnia przed południem przyjechała do Szpitala w towarzystwie matki-letnia Skarżąca z powodu trwających od 4 dni bólów gardła, gorączki i pogarszającego się samopoczucia pomimo przyjmowania antybiotyku. Około godz. 10 weszła do gabinetu SOR i przedstawiła swoje problemy zdrowotne Obwinionemu lekarzowi, którego przedtem nie знаła (*vide: wyjaśnienia zeznania, zeznania*).

Obwiniony lekarz obejrzał jej gardło, zbadał węzły chłonne szyjne i pachowe, a także osłuchał serce i płuca nie znajdując istotnych odchyień od normy. Następnie polecił, aby pacjentka położyła się na kozetce, zbadał palpacyjnie brzuch i pachwinowe węzły chłonne, po czym zsunął legginsy wraz z majtkami

pacjentki do kolan i zaczął dotykać ją w okolicy podbrzusza i krocza dłońmi bez rękawiczek. Na pytanie pacjentki "co pan robi? Tak nie wolno" odpowiedział, "tak trzeba" i że „musi przeprowadzić badanie ginekologiczne”, po czym włożył palce do pochwy pacjentki i nimi poruszał. Po kilku minutach zakończył badanie, kazał się pacjentce ubrać po czym wypisał receptę i skierowanie na badania laboratoryjne krwi i moczu, polecając jednocześnie, aby zgłosiła się do niego ponownie z tymi wynikami. W gabinecie lekarza przebywała około 15 minut (*vide: zeznania, zeznania*).

Skarżąca po wyjściu z gabinetu ze łzami w oczach powiedziała matce: „zbadal mnie niby-ginekologicznie, bez rękawiczek”, płakała.

Po wykonaniu zleconych badań weszła ponownie do gabinetu lekarza wraz z matką, która zapytała dlaczego lekarz badał córkę ginekologicznie. Na to lekarz wyraźnie zmieszany odparł po chwili, że szukał tam węzłów chłonnych.

Po wyjściu z gabinetu zatelefonowała do swojej bratowej (pielęgniarki z zawodu) z zapytaniem, czy lekarz mógł takie badanie przeprowadzić. Pani upewniła ją, że lekarz POZ nie ma prawa wykonywać badania ginekologicznego. Wtedy matka zawiadomiła telefonicznie o sprawie swego męża, a swojego narzeczonego, po czym razem udali się do kierownika SOR opisując zaistniałe zdarzenie. Lekarz ten potwierdził bezprawność zachowania Obwinionego lekarza i poradził, aby napisali skargę do Izby Lekarskiej oraz zawiadomili Policję.

Następnie i weszli do gabinetu Obwinionego lekarza żądając wyjaśnień i okazania dokumentacji medycznej dotyczącej tego badania. Lekarz dokumentacji nie okazał, tylko poprosił o opuszczenie gabinetu, a zaproponował „dogadanie się” i nie rozdmuchiwanie tego tematu. odebrał to jako propozycję przekupstwa i otwierając drzwi do pełnej oczekujących pacjentów poczekalni głośno oznajmił, że lekarz próbuje się z nim dogadać. Wtedy też zatelefonował na

Policję i poprosił o pilną interwencję mówiąc, że lekarz jest chyba pijany. Podał nieprawdziwy powód zgłoszenia, ponieważ dowiedział się od oficera dyżurnego, że policja może przyjechać tylko na takie wezwanie.

Zaraz po tym do gabinetu wszedł kierownik i polecił Obwinionemu lekarzowi opuścić pracę i przejść do gabinetu zabiegowego, gdzie w towarzystwie dwóch pielęgniarek i skarżących oczekiwał na przyjazd policji. Po przyjeździe policjanta i strażnika straży granicznej zbadano alkomatem Obwinionego lekarza nie stwierdzając stanu nietrzeźwości. Wówczas przestawił prawdziwy powód wezwania. Zgłaszającym polecono złożenie zeznań na Komendzie policji, | a Obwiniony lekarz został zabrany przez patrol policji i po pewnym czasie zaprowadzony do laboratorium w celu pobrania materiału biologicznego z dłoni na badanie DNA.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o zeznania pokrzywdzonej, zeznania innych świadków:,,, częściowo w oparciu o wyjaśnienia Obwinionego lekarza, dokumentację medyczną z badania dnia2011r., sprawozdanie sądowo-lekarskie dotyczące badań DNA z dnia2011r., protokół Policji z interwencji dnia2011r., opinię sądowo-psychologiczną z dnia2012r., opinię sądowo-seksuologiczną z dnia2012r., wyrok Sądu Rejonowego Wydział Karny w z dnia2012r. (sygn. akt), wyrok Sądu Okręgowego w z dnia,2012r. (sygn. akt).

Okręgowy Sąd Lekarski zważył, co następuje:

Sąd rozważył i ocenił wiarygodność wszystkie zebrane dowody w sprawie, biorąc pod uwagę w szczególności możliwe motywy zachowań Obwinionego i strony pokrzywdzonej, a także posłużyć się wiedzą medyczną i logiczną dedukcją w ocenie badanych faktów.

Dokonując ustaleń faktycznych - oceniając materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd oparł się w głównej mierze na dokumentacji (w tym odpisach dokumentacji medycznej pacjenta) z postępowania karnego dostarczonej przez prokuraturę i sąd. Prawdziwość tej dokumentacji nie budziła w toku postępowania żadnych wątpliwości co do wiarygodności i zupełności. Materiały te zostały bowiem sporządzone przez uprawnione do tego osoby, zaś obwiniony skutecznie nie zakwestionował ww. materiałów. Z tych względów należało dać im wiarę. Sąd w pełni dał wiarę opinii biegłych przedłożonej przez organy ścigania do akt sprawy. Opinie zostały sporządzone przez osoby posiadające niekwestionowaną wiedzę teoretyczną i praktyczne doświadczenie. Opinie wykonano starannie, w sposób rzetelny, udzielając wyczerpujących i logicznych odpowiedzi na wskazane przez Prokuraturę okoliczności, stanowiące następnie przedmiot orzekania tut. Sądu.

Zasadnicza sprzeczność w zeznaniach polegała na zanegowaniu przez Obwinionego lekarza faktu molestowania w czasie badania lekarskiego W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że okoliczność popełnienia przestępstwa z art. 197 § 2 k.k. przez Obwinionego została przesądzona ostatecznie prawomocnym przywoływanym powyżej wyrokiem sądu powszechnego karnego w

Niezależnie jednak od tego Sąd rozważył zarzut Obwinionego, że poszkodowana formułując fałszywe oskarżenie działała z premedytacją i w zмовie ze swoim ojcem w celu wyludzenia odszkodowania. W ocenie Sądu gdyby istotnie takie były intencje, to musiałaby godzić się na długą i trudną drogę postępowania sądowego dotyczącego intymnego charakteru rozpatrywanych czynów. Skarżąca musiałaby więc wykazywać się dużą odpornością na stresy

emocjonalne, a jej ojciec – przedkładać hipotetyczne i przyszłe „zyski materialne” nad dobrostan córki.

W tym zakresie Sąd wziął pod uwagę to, że znajdujące się w aktach sprawy opinie biegłych psychologa i seksuologa badających pokrzywdzoną wykluczają taką ewentualność.

U rozpoznano zespół stresu pourazowego, który trwał kilka miesięcy. Osobowość poszkodowanej określono jako prostolinijną i źle radzącą sobie ze stresem, na jaki musiałaby się wedle Obwinionego celowo narazić.

Zaplanowana manipulacja wymagałaby także od Skarżącej zachowań „teatralnych” co sugerował Obwiniony (np. udawane zmieszanie, oburzenie i płacz), a to również w opinii seksuologa jest nieprawdopodobne w świetle przeprowadzonych badań. W materiale dowodowym znajduje się opis badania objawów wegetacyjnych służących do rozpoznania stresu pourazowego, które występują niezależnie od woli badanej a więc nie mogą być symulowane. Badania te przeprowadzone u Skarżącej jednoznacznie potwierdzają występowanie reakcji realnego stresu psychicznego.

Kolejnym argumentem podnoszonym przez Obwinionego, mającym świadczyć o jego niewinności jest zachowanie pokrzywdzonej pacjentki w czasie badania. W swoich wyjaśnieniach Obwiniony lekarz podnosił, że gdyby istotnie doszło do molestowania, pacjentka nie leżałaby spokojnie kilka minut, a raczej głośno protestowała. Takie potoczne rozumowanie uogólniające reakcje ludzi na stres nie znajduje potwierdzenia w przypadku, która w opinii badającego ją psychologa jest osobą „podporządkowaną i ufającą autorytetom, z ograniczoną możliwością stawiania asertywnych granic”. Oznacza to, że skoro na jej pytanie kierowane do lekarza ”co pan robi, czy tak można?” usłyszała, że „tak trzeba”, to w tym momencie podporządkowała się woli autorytetu jakim jest zwykle dla pacjenta lekarz i nie potrafiła zachować się asertywnie.

Kluczowym jednak problemem, który należy rozważyć rozpatrując wiarygodność zeznań jest ocena motywu dla świadomego

falszywego oskarżenia lekarza ,co sugeruje Obwiniony. Gdyby istotnie z rozmysłem, w celu osiągnięcia wymiernej korzyści materialnej zaplanowała oskarżenie o czyn zagrożony karą, musiałaby wiedzieć, o co może skutecznie oskarżyć lekarza i czy taka prowokacja może się udać. A więc musiałaby wiedzieć, czy lekarz POZ jest, czy nie jest, uprawniony do przeprowadzania badania ginekologicznego, czego nie wiedziała. Zdaniem Sądu świadczy o tym wykonany telefon do ciotki pielęgniarce i zadanie pytania „czy on mógł tak badać”, wykonany po wyjściu z gabinetu, a przed zawiadomieniem reszty rodziny.

Po drugie Skarżąca musiałaby mieć uzasadnione podejrzenie, że ten właśnie lekarz da się sprowokować i po zgłoszeniu dolegliwości bólowych ze strony stawu biodrowego i brzucha będzie ją badał nieprofesjonalnie. Pokrzywdzona nie mogła wszak a priori zakładać, że nie lekarz postąpi prawidłowo i wobec zgłaszanych niejasnych dolegliwości, nie skieruje jej na badanie do ginekologa odnotowując ten fakt w karcie choroby, co uczyniłoby jej oskarżenie bezzasadnym.

Wreszcie, gdyby motywem sugerowanego współudziału ojca Skarżącej

w prowokacji była korzyść materialna, nie odrzuciłby natychmiast publicznie i z oburzeniem propozycji lekarza o „dogadanie się,,.

Na podstawie powyżej przytoczonego rozumowania Sąd odrzucił argumentację Obwinionego odnośnie falszywego oskarżenia go w celu uzyskania odszkodowania. Nieprawdopodobna jest też próba zaszkodzenia temu właśnie lekarzowi, ponieważ ani poszkodowana, ani nikt z jej rodziny uprzednio nie znali Obwinionego lekarza. nie miała powodu oskarżać fałszywie lekarza, od którego oczekiwała pomocy, składane przez nią w toku sprawy zeznania były spójne, nadto zostały potwierdzone przez innych świadków, którym Sąd dał wiarę.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom Obwinionego w istotnej części spornej między stronami co do przebiegu samej wizyty. Analizując wyjaśnienia Obwinionego, zwraca uwagę Sądu brak logicznego uzasadnienia dla przedstawianej przez niego wersji wydarzeń. Gdyby bowiem lek był pewien

swojej niewinności nie składałby ojcu pacjentki propozycji o dogadanie się w zamian za wyciszenie sprawy, jak również zaprotestowałby od razu, słysząc powód zatrzymania go przez policję.

Obwiniony sam nie neguje faktu badania palpacyjnego pacjentki w obszarach intymnych, uzasadnia to jednak względami medycznymi. Przedstawiona przez Obwinionego wersja wydarzeń nie znajduje jednak potwierdzenia ani w wiedzy medycznej ani obowiązujących procedurach pracy lekarza. Nieprawdą jest bowiem, że węzły pachwinowe można badać przezpochwowo a takie tłumaczenie można by przedstawiać jedynie osobom nie znającym medycyny. Gdyby natomiast badanie ginekologiczne było wskazane dla wykluczenia patologii ze strony układu rozrodczego (np. zapalenie jajników), wówczas lekarz powinien to podejrzenie wpisać do dokumentacji, a pacjentkę skierować na badanie do specjalisty lekarza ginekologa.

W karcie chorej nie ma jednak wzmianki o rzekomo podawanych przez pacjentkę bólach podbrzusza ani o podejrzeniu jakichkolwiek zmian chorobowych w tej okolicy. Nie ma też żadnego opisu badania tej okolicy. Wyjaśnienia Obwinionego lekarza dotyczące badania są niespójne, nielogiczne i sprzeczne z obowiązującymi procedurami, dlatego też Sąd nie dał im wiary.

Kolejnym argumentem jaki Obwiniony lekarz przywołał na swoją obronę, był negatywny wynik badania DNA. W ocenie Sądu nie może być jednak dowodem jego niewinności. Wynik pozytywny, czyli zidentyfikowanie DNA pacjentki na rękach lekarza byłby jedynie dowodem na przeprowadzone badanie palpacyjne bez rękawiczek, nie przesadzając o lokalizacji dotykanych/badanych miejsc. Badanie DNA wykonane było prawidłowo, z poszanowaniem obowiązujących procedur i jego wyniku Sąd nie podważa. W badaniu nie wykazano na rękach Obwinionego lekarza obecności materiału genetycznego, pomimo, że bez wątplenia badał pacjentkę dotykając dłońmi jej skóry w okolicy szyi i brzucha.

W okolicznościach niniejszej sprawy uznać raczej trzeba, że negatywny wynik nie jest więc dowodem niewinności Obwinionego, ale świadczy o uprzednim

oczyszczeniu rąk lekarza ze śladów pochodzących ze skóry lub śluzówki pacjentki. Takie pozbycie się materiału DNA wskazuje na umycie rąk lekarza przed pobraniem próbek do badania, co na podstawie materiału dowodowego (m.in. zeznanie strażnika) jest wysoce prawdopodobne.

W świetle przedstawionej analizy uznanych faktów Sąd uznał lekarza winnym stawianego mu zarzutu. Nie budzi żadnych wątpliwości, że Obwiniony wykorzystał swój wpływ na pacjentkę w innym celu niż leczniczy (do poddania się innej czynności seksualnej). Jednoznacznie naruszył tym samym normę art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej. Zdaniem Sądu zachowanie wobec pacjentki w gabinecie, ale też i późniejsze podejmowane przez Obwinionego lekarza działania nakazują uznanie, że podważył on zaufanie do zawodu lekarza. W ocenie Sądu w sprawie nie ujawniły się żadne szczególne okoliczności odnośnie osoby Obwinionego, które uniemożliwiłyby mu podporządkowanie się obowiązującej normie art. 1 zobowiązującej lekarza do dbałości o godność zawodu lekarskiego i normie art. 14 Kodeksu Etyki Lekarskiej.

Mając to na względzie Sąd postanowił wymierzyć lekarzowi karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 1 roku. Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę wymierzoną prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu na okres 2 lat. Sąd uznał, że ta właśnie kara będzie adekwatna do stopnia winy lekarza i naruszenia przez niego zasad etyki zawodowej. Można w sposób uzasadniony bowiem przypuszczać, że tylko na skutek tak wymierzonej kary obwiniony powstrzyma się w przyszłości od tego rodzaju zachowań, jak to będące przedmiotem postępowania. Dopiero wymierzenie tak surowej kary może skutkować zmianą nastawienia obwinionego do obowiązujących norm KEL, w stopniu pozwalającym stwierdzić, że odtąd obwiniony będzie stosował ściśle powyżej przywołane normy. W ocenie Sądu znaczenie należy nadać wymiarowi kary w zakresie prewencyjnego oddziaływania na środowisko lekarskie. Z drugiej

strony kary łagodniejsze, np. kara upomnienia, czy kara nagany, byłyby - w okolicznościach niniejszej sprawy - karami zbyt łagodnymi.

Odnosnie kosztów postępowania wskazać należy, że w razie wydania orzeczenia

o ukaraniu, Sąd Lekarski obciąża ukaranego lekarza kosztami postępowania i takiej też treści orzeczenie wydał Sąd.

Członkowie

.....

.....

Przewodniczący

.....